

Na jarmarku w Fürstenwalde

13.12.2016.

CHOSZCZNO. Na bożonarodzeniowym jarmarku, który w miniony weekend odbył się w niemieckim Fürstenwalde, największą furorę zrobiły choszczeńskie anioły.

Podobnie jak w Polsce, także i za naszą zachodnią granicą, w przedświątecznym okresie odbywają się bożonarodzeniowe jarmarki. Choć dominują na nich stragany prezentujące świąteczne jedzenie, rzemiosło i rękodzieło, to jak mówi FRANKA KOCH, można kupić tam dosłownie wszystko. To właśnie m.in. ona podczas tegorocznych dożynek zasugerowała, aby na tym wydarzeniu pojawiły się również stoiska, na których wyeksponowana byłaby twórczość artystów z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Piaseczniku i Środowiskowego Domu Samopomocy w Choszcznie. Przekonując do odwiedzenia Fürstenwalde, czyli jej miasta tłumaczyła, że na bożonarodzeniowym jarmarku bywa każdy Niemiec. - M.in. czerpiemy tam inspiracje do przystrajania domów, a rękodzieło tworzone przez uczestników WTZ i ŚDS idealnie w ten klimat się wpisuje - mówiła w czerwcu. W miniony weekend, to właśnie F. Koch opiekowała się delegacją z Choszczna. I tu jeszcze raz potwierdziła wyrażoną w czerwcu opinię. - Choszczeńskie stoiska obroniły się same. Na mnie największe wrażenie zrobiły drewniane anioły i skrzaty. Piękne stroiki, oryginalne obrazy i przepyszne pierniki, tylko dopełniały całości - mówiła. Podobną opinią podzieliła się z nami rodzina ANGERER. - Synowi podobała się olbrzymia drewniana choinka, córce przypadły do gustu misterne anioły, natomiast mnie świąteczne wianki z... cynamonem i innymi przyprawami - relacjonowała pani MARGARETE. Ona również zaznaczyła, że są typową, czyli tradycyjną niemiecką rodziną, która przed świętami obowiązkowo zalicza wizytę na takim jarmarku. W tłumie odwiedzających spotkaliśmy także młodą parę z Polski. Zdradzili nam, że pochodzą ze Szczecina, a w Fürstenwalde mieszkają już trzy lata. - Zawsze z przyjemnością tu przychodzimy, a tym razem jest nam szczególnie miło, bo po raz pierwszy spotkaliśmy tu swoich rodaków - zaznaczyła pani Ania. A co na to choszcznianie? Najbardziej cieszyło ich tak duże zainteresowanie rękodziełem, ale sami również byli pod wrażeniem jarmarkowego rozmachu. Jedni zachwalali pieczonego indyka i dzika, drudzy jabłka w lukrze, a jedyne czego wszystkim brakowało, to... śniegu.

Katarzyna Jezierska (tk)

{gallery}jarmark_furstenwalce2016{/gallery}